

Nowoczesne drzwi



Zastanawialiście się może kiedyś, czy okna i drzwi mogą być dziełami sztuki? Tak, wiem, trochę to brzmi dziwnie. Codziennie przecież wchodząc do domu lub do szkoły otwieramy drzwi i wcale nam się nie kojarzą z zabytkiem lub jakimś wyrobem artystycznym. Ale może tak się też zdarzyć, że będąc na przykład na wycieczce w jakimś muzeum zwrócisz uwagę na to, że drewniane skrzydła drzwi posiadają rzeźbione ozdoby, a przy klamce wije się roślinny ornament.

Zapraszam was do willi Ernsta Claaszena w Sopocie. Bez problemu do niej traficie, bo obecnie znajduje się tam Muzeum Miasta Sopotu.

Dawny właściciel domu bardzo cenił sobie sztukę. Kolekcjonował ją i był dumny ze swoich zbiorów. Nie interesował się jednak współczesnymi twórcami. W tym czasie, a był to początek XX wieku, popularny był styl nazywany secesją. Nie przypadł on do gustu bogatemu kupcowi. Jednak jego żona Marta postanowiła, że nowoczesne ozdoby dodadzą pomieszczeniom trochę lekkości...

– Drogi mężu, ta szafa w naszej jadalni jest zbyt poważna i nudna – powiedziała kiedyś Marta Claaszen do ukochanego Ernsta.

– Ależ skąd, osiemnastowieczna gdańska szafa jest nudna? Przecież to dzieło sztuki! – odpowiedział oburzony właściciel domu.

– Nie musisz się od razu denerwować. Słyszałam tylko, że ostatnio modne są dekoracyjne drzwi. Naszym oknom również przydałoby się odświeżenie.

W ten sposób Ernst Claaszen, miłośnik baroku, zakupił do wnętrza swojej willi wyjątkowe, nowoczesne drzwi. Zobaczycie na nich ozdobne motywy roślinne. Główki kwiatów, nad którymi rosną liście i trawy, a nad tą kompozycją wznosi się łodyga zakończona smukłym liściem.

Każdy z was na pewno zauważy płaskorzeźbione portrety otoczone roślinami. Na przykład twarz mężczyzny wyłaniająca się z liściastych gałęzi. Wygląda on trochę śmiesznie, bo nawet

jego wąsy zamieniły się w listowie. Na innych drzwiach w willi Claaszena znajdziecie głowę kobiety, wokół której gęsto wiją się winogrona. Jest też kolejny mężczyzna, którego długie włosy wplątują się w winne gałązki.

Sztuka secesyjna bardzo lubiła falujące, przecinające się, linearne pasma. Pomysły czerpano z przyrody. Artyści obserwowali rośliny i organizmy wodne jak meduzy albo wodorosty. Służyły im jako wzór do tworzenia ornamentów o giętkich liniach, które zamieniały się w proste, geometryczne kształty.

Małżeństwo Claaszenów doceniło nowoczesny styl. Kazali też wykonać artyście dekoracje do wnęki okiennej. Potem do dostojnego i bogatego wnętrza dołączył kolejny modny element – gramofon. Odtąd salon wypełniała nie tylko piękna sztuka, ale też muzyka i taniec.